

Prof. dr hab. Adam Makowski

INSTYTUT HISTORII PAN	
Wpłynęło: 29.12.2024	Znak: elektr.
Ref:	Za:

Szczecin, 28 grudnia 2024 r.

Op 7.01.25
Pyszt
//

**Ocena dorobku naukowego dr Sylwii Bykowskiej
w związku z wnioskiem o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego**

1. Sylwetka naukowa dr Sylwii Bykowskiej

Dr Sylwia Bykowska w 2000 roku ukończyła studia magisterskie na kierunku Historia na Wydziale Filologiczno-Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego.

W 2009 roku uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, obroniwszy na Uniwersytecie Gdańskim rozprawę doktorską pt. „Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa polskiej ludności w województwie gdańskim po II wojnie światowej”. Promotorem rozprawy był dr hab. Bogdan Chrzanowski, prof. UG, a recenzentami prof. dr hab. Andrzej Chodubski oraz dr hab. Tadeusz Wallas, prof. UAM.

Po ukończeniu studiów Habilitantka podjęła pracę w firmie Young Digital Poland Laboratorium Inżynierii Dźwięku, gdzie zajmowała się pozyskiwaniem zasobów medialnych oraz była konsultantką multimedialnych podręczników do historii eduROM-ów. W kolejnych latach (2001–2007) pracowała w Biurze Edukacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej – Oddział w Gdańsku, najpierw jako inspektor, a później jako starszy inspektor, wykonując zadania w zakresie edukacji młodzieży i popularyzacji wiedzy historycznej.

Po uzyskaniu stopnia doktora została zatrudniona na etacie adiunkta w Gdańskiej Wyższej Szkole Humanistycznej, gdzie w latach 2009–2016 pełniła również funkcję kierownika Katedry Badań nad Współczesnym Społeczeństwem Europy. W latach 2010–2011 pracowała jako adiunkt w Pomorskiej Szkole Wyższej w Starogardzie Gdańskim. Od 2016 roku jest zatrudniona na stanowisku adiunkta w Zakładzie Dziejów Pomorza Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk.

2. Ocena dorobku naukowego dr Sylwii Bykowskiej

Analizując dorobek Sylwii Bykowskiej śmiało można stwierdzić, iż jest ona już doświadczoną badaczką o uznanej pozycji naukowej. Dotychczas spod jej pióra wyszły cztery monografie, jako redaktorka lub współredaktorka uczestniczyła w powstaniu siedmiu prac

zbiorowych. Na jej dorobek składa się również 21 artykułów naukowych oraz 43 rozdziały w pracach zbiorowych, z czego cztery oczekują na publikację. Jest także aktywną uczestniczką konferencji naukowych (44 wystąpienia) oraz działań popularyzatorskich, które pozwalają jej łączyć badania z przekazywaniem wiedzy szerszej publiczności. Dorobek ten ilościowo należy uznać za znaczny, choć pod tym względem potrzebne będą komentarze, które zamieszczę w dalszych partiach recenzji.

Habilitationka od początku konsekwentnie koncentruje swoje studia na dziejach najnowszych Gdańska i Pomorza. Sama w swym dorobku wskazała 5 bloków tematycznych, choć ich wzajemna przenikalność powoduje, że o arbitralny podział jest trudno. Świadczy o tym między innymi fakt, że i sama autorka ma czasami kłopoty z jednoznacznym przyporządkowaniem swoich prac.

Z pewnością jednak główne akcenty położyła na badania poświęcone:

1. historii Gdańska i miast pomorskich,
2. społeczeństwu regionu ze szczególnym naciskiem na proces weryfikacji narodowościowej po II wojnie światowej, losy ludności rodzimej oraz ruchy migracyjne,
3. historii administracji miejskiej w PRL na przykładzie miast pomorskich oraz rozwojowi samorządu terytorialnego na tym obszarze w okresie III RP,
4. pamięci, polityce historycznej i historiozoficznym odniesieniom do dziejów dwudziestowiecznej Europy.

Najwięcej miejsca w dorobku Habilitationki zajmują dwa pierwsze tematy. Pierwsza grupa publikacji Sylwii Bykowskiej ściśle wiąże się z tematem i treścią jej rozprawy doktorskiej. Została ona wydana w wersji polskiej w 2012 roku (*Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa ludności polskiej w województwie gdańskim po II wojnie światowej*, Gdańsk: Instytut Kaszubski 2012), a w angielskiej osiem lat później (*The Rehabilitation and Ethnic Vetting of the Polish Population in the Voivodship of Gdańsk after World War II*, Berlin: Peter Lang 2020).

Autorka koncentruje się w niej na wieloaspektowej analizie polityki narodowościowej III Rzeszy stosowanej wobec ludności polskiej, jej realiów na Pomorzu Gdańskim, postaw przyjmowanych przez Polaków, jak i stosunku do niej ze strony władz Polskiego Państwa Podziemnego. W szczególności podkreśla trudności związane z procesem weryfikacji narodowościowej, uwzględniając zarówno prawne podstawy tego procesu, jak i jego realizację oraz dalekosiężne konsekwencje społeczne. Szczególną uwagę zwraca na dramat autochtonów

zmuszonych do adaptacji w nowej rzeczywistości społecznej, ich stopniowe wyobcowanie oraz masowe dążenia do emigracji do Niemiec w latach 50. XX wieku.

Narracja zbudowana została na bogatej i zróżnicowanej bazie źródłowej i szeroko wykorzystanej literaturze, a świetny język opisu dopełnił obraz monografii bardzo wartościowej merytorycznie i przyjemnej w odbiorze. Nie może dziwić, że od ponad dekady rozprawa Sylwii Bykowskiej jest uznawana za podstawową publikację opisującą problem losów ludności autochtonicznej Pomorza Gdańskiego w pierwszym piętnastoleciu po II wojnie światowej.

W kolejnych latach autorka kontynuowała prace nad problemami ludności rodzimej. Jeszcze przed doktoratem opublikowała niektóre swoje ustalenia, zawarte później w pracy na stopień. W następnych latach fragmenty doktoratu stały się kanwą kolejnych artykułów. Czasami były to treści wprost przeniesione z rozprawy, innym razem wyraźnie rozszerzone lub przedstawione w nowych kontekstach. W nurcie związanym z tematyką doktoratu znalazło się ponad dwadzieścia artykułów, które można podzielić na trzy grupy: losy Gdańszczan w czasie II wojny światowej, zderzenie czasu wojny i pokoju oraz weryfikacja i rehabilitacja ludności rodzimej.

Habilitationka poświęciła cztery artykuły prezentacji losów Gdańszczan w czasie II wojny światowej. Naszkicowała w nich sytuację prawną ludności polskiej w III Rzeszy przed i w czasie wojny, problem jej postaw zarówno wobec władz nazistowskich, jak i – w szczególności – Niemieckiej Listy Narodowościowej oraz ocen jej położenia dokonywanych przez władze Polskiego Państwa Podziemnego. Wszystkie cztery artykuły prezentują zbliżony, wysoki poziom merytoryczny. Autorka dokonuje analiz na podstawie obszernego, dobrze dobraneo materiału źródłowego dostrzegając szersze, ogólnoniemieckie i społeczne konteksty. Odstaje od nich jedynie tekst poświęcony raportom Delegatury Rządu na Kraj na temat sytuacji na Pomorzu. Cenny źródłowo, jest zbyt zdominowany przez treść źródeł i pozbawiony szerszych kontekstów.

Kontynuacją tego wątku badawczego są studia nad losami przedwojennych mieszkańców Gdańska po ustaniu działań wojennych. Do tej grupy można zaliczyć pięć artykułów. Prezentują one kwestie wpływu wojny na rozpad wielonarodowej wspólnoty społecznej Gdańska oraz losy Niemców i ich wysiedlenie. Opracowania te zaliczam do słabszych w portfolio Habilitationki. Dwa z nich – być może ze względu na adresowanie do obcojęzycznych odbiorców - są dość powierzchowne, zbyt licznie też zdarzają się powtórzenia publikowanych wcześniej wątków. Żadnemu jednak nie można odmówić rzetelności źródłowej, logicznej konstrukcji i oryginalności wywodu.

Bezpośrednio weryfikacji narodowościowej po II wojnie światowej na Pomorzu autorka poświęciła wspomniane dwie mutacje rozprawy doktorskiej oraz jedenaście dalszych opracowań. I ponownie, w części są to prace poprzedzające doktorat, których ustalenia znalazły się później w pracy na stopień. Pięć kolejnych pochodzi z okresu wyraźnie późniejszego. Mając ścisły związek z treścią doktoratu artykuły te również zasługują na podobnie wysoką ocenę. Mniej udana jest jedynie próba zmierzenia się z problemem służby Polaków z Pomorza w Wehrmachcie. Autorka ograniczyła się do – prezentowanych później wielokrotnie – podstaw formalnych poboru i losów żołnierzy w trakcie powojennych rozliczeń. Do pełnego obrazu brakuje jednak pokazania losów mieszkańców Pomorza w samej armii. Na szczególną uwagę w tym rozdziale dorobku Sylwii Bykowskiej zasługuje jedyna w całym zestawie recenzja, a właściwie bardzo solidny i obszerny artykuł recenzyjny powstały na kanwie książki Leszka Olejnika *Zdraycy Narodu? Losy volkdeutsche w Polsce po II wojnie światowej*. Podkreślić przy tym trzeba, że powstał on po początku drogi naukowej Habilitantki, na długo przed doktoratem, co już wówczas sygnalizowało wysokie kompetencje naukowe młodej badaczki.

Po doktoracie Habilitantka nadal eksploruje tematykę losów społeczności dawnych mieszkańców Gdańska w czasie i po II wojnie światowej, ale stopniowo krystalizują się też jej nowe pola badawcze. Jedno z nich – procesy demograficzne - doprowadza ją do rozprawy habilitacyjnej. Pierwsze próby zmierzenia się z problemami społecznymi i demograficznymi Gdańska i Pomorza miały miejsce już na początku drogi naukowej. Najwcześniejsza, podjęta na długo przed doktoratem (2005), zakończyła się jeszcze połowicznym sukcesem. Kompaktowy tekst umieszczony w Biuletynie IPN jest dość powierzchowny, nie sygnalizuje jeszcze świetnego później warsztatu autorki. Znacznie lepszy jej artykuł ukazał się 5 lat później, w którym podjęła udaną próbę historiozoficznego spojrzenia na rok 1945 jako silnego punktu dyskontynuacji w historii społecznej Gdańska. Rozwój autorki był widoczny w kolejnych pracach. Za dość udany prognostyk przyszłych projektów badawczych poświęconych powojennym przemianom społecznym na Pomorzu należy uznać, opublikowany w 2013 roku, artykuł *Volksdeutsche i eingedeutsche w optyce powojennego ustawodawcy* („Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość”, t. 10, 2013).

Naprawdę wysokiej klasy publikacje na ten temat zaczęły wychodzić spod pióra Habilitantki od roku 2017. Ich zapowiedzią był (zamieszczony w serii *Gdańsk 1945–1990. Materiały – studia – analizy*, t. 1, red. E. Kizik, M. Golon, Gdańsk–Warszawa: IH PAN, IPN, 2017) świetny przegląd spuścizny źródłowej przydatnej do badań nad społeczeństwem Pomorza, choć śmiało może on też być wykorzystywany jako instruktaż do podobnych prac poświęconych innym regionom. W tym samym roku w „Zapiskach Historycznych” ukazał się

artykuł dotyczący powojennego osadnictwa w Gdańsku. Autorka zaproponowała w nim węzłowe wątki badawcze dla tego tematu udanie charakteryzując najważniejsze z nich.

Kolejne siedem artykułów z lat 2020-2023 prezentuje bardzo wysoki poziom źródłowy, metodologiczny i interpretacyjny warsztatu Habilitantki. Na szczególną uwagę zasługują dwa wątki: syntetyczne opracowania przemian demograficznych, gospodarczych i polityki historycznej na obszarze byłego Wolnego Miasta Gdańska, a zamieszczone w fundamentalnym dla Ziemi Odzyskanych tomie *Region czy regiony...* oraz prezentacja ksiąg meldunkowych jako źródła historycznego. W pierwszym autorka wyszła ze świetnie znanego sobie okresu do końca lat pięćdziesiątych z równym sukcesem prowadząc syntetyczną narrację dla lat późniejszych, do końca istnienia PRL. W drugim, po zapowiedzi możliwości szerszego wykorzystywania ksiąg meldunkowych w artykule poświęconym dzielnicy Gdańska – Nowemu Portowi (2021), autorka opublikowała odrębny tekst, w którym zajęła się pokazaniem atrakcyjności tego typu źródeł dla badaczy przeszłości (2023). Nic dziwnego, że w rozprawie habilitacyjnej rozdział, w którym wykorzystała księgi meldunkowe, stanowi najcenniejszą jej część. Na uwagę zasługuje kolejny przykład umiejętności syntetyzowania w bardzo udanej pracy *Spółczesność miast odzyskanych....*. Można spodziewać się, że kolejne trzy artykuły, zapowiedziane jako zaakceptowane do druku, będą kontynuacją bardzo dobrej passy. Jedynym momentem obniżenia lotów w omawianej grupie był artykuł *Ku (re)polonizacji....*. Jak zwykle bardzo dobry źródłowo w dużej części jest jednak kompilacją ustaleń z innych opracowań. Nawet ikonografia została zaczerpnięta z wcześniejszych tekstów.

Osobny rozdział w tej grupie publikacji Habilitantki stanowi jej wkład w poszerzenie powojennej historiografii Gdańska o serię *Gdańsk 1945-1990. Materiały-Studia-Analizy* (Gdańsk-Warszawa: IH PAN, IPN 2017-2023). Tom drugi powstał przy współudziale Sylwii Bykowskiej i z jej artykułem, trzeci był już współredagowany przez nią we współpracy z Mirosławem Golonem i ponownie zawierał jej artykuł, czwarty wreszcie był już samodzielnym dziełem badaczki jako redaktorki, a w treści ukazały się dwa jej artykuły, w tym jeden we współpracy z Igiem Hałagidą. Zarówno te artykuły, jak i cała seria zasługuje na najwyższe uznanie zarówno pod względem merytorycznym, jak i edytorskim.

Równolegle z dwoma głównymi wątkami zainteresowań badawczych Sylwia Bykowska starała się eksplorować inne tematy, które nie dają się już wyraźnie zasufladkować w zwarte bloki. Należą do nich studia nad formami rządzenia w całym okresie powojennym, aż po czasy współczesne, biografie twórców i uczestników historii, a także próby spojrzenia globalnego na procesy rozwojowe Europy w XX wieku. Cenne jest również wykorzystywanie mikrohistorii do szerszych refleksji nad dziejami regionu i kraju.

Analizując systemy sprawowania władzy lokalnej i historie ludzi piastujących eksponowane stanowiska Habilitantka spogląda zarówno na ich niedemokratyczne, jak i demokratyczne formy. Bardzo ciekawym jest opracowanie poświęcone działalności Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku. Silnie postawionej tezie o mobilizacyjnej wobec społeczeństwa roli tego gremium towarzyszy przekonujące uzasadnienie faktograficznie obudowane analizą form działalności. Artykuł jest częścią pracy zbiorowej *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo Gdańska od średniowiecza po współczesność* („Res Gedanenses. Studia i Materiały Muzeum Historycznego Miasta Gdańska”, t. 9, Gdańsk 2015), redagowanej przez Habilitantkę wraz z Edmundem Kizikiem i Piotrem Paluchowskim.

Bardzo ciekawym, wyraźnie wykraczającym poza okres PRL, jest studium funkcjonowania wspólnoty samorządowej i sytuacji politycznej w Gdańsku w latach 1998-2018. Autorka dowodzi w nim swojej politologicznej zdolności do analizy wydarzeń współczesnych.

Rozbudowany wątek w tej części dorobku Habilitantki stanowią prace, w których skupia się ona na losach aktorów sceny historycznej. Składają się nań biogramy 17 prezydentów Gdańska i przewodniczących Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w całym powojennym spektrum czasowym (do 2014 roku), obszerny, kontekstowy biogram Mariana Pelczaka, jednego z najważniejszych działaczy kultury w pierwszych latach powojennych, równie interesująca, choć pozbawiona aparatu naukowego, opowieść o duszpasterzu akademickim ks. Franciszku Bogdanie i dwa krótkie eseje dedykowane pisarce Zazie Wilczewskiej. W każdym przypadku autorka silnie wychodzi poza encyklopedyczny zbiór faktów z życia opisywanych osób, umieszczając je w dobrze objaśnionych realiach historycznych. Wątek ten wieńczy znacznych rozmiarów (blisko 750 stron) monografia, napisana wspólnie z Piotrem Paluchowskim, *Pionierzy. Rada Miasta Gdańska pierwszej kadencji (1990-1994)*. Pogłębionemu oglądowi autorów poddane zostało szerokie spektrum działalności władz miasta w pionierskim czteroleciu III RP w Gdańsku, począwszy od wymiaru politycznego poprzez gospodarkę po kulturę, oświatę, turystykę i sport. Praca oparta została na szerokim materiale źródłowym, zawiera też wiele wypisów z dokumentów.

W kilku swoich pracach Habilitantka pokazuje, że epizody, pojedyncze wydarzenia umie wykorzystać jako kanwę rozważań o zjawiskach ogólnych, czasami wręcz filozoficznych. Do tej grupy zaliczam artykuły poświęcone losom wileńskich rodzin i ich życiu w nowym, gdańskim środowisku, obchodom rocznicy 950-lecia powstania Gdańska, publicznej egzekucji katów z KL Stutthof oraz posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku 4 czerwca 1957 roku. Utrzymany chronologicznie w głównym nurcie zainteresowań Sylwii Bykowskiej, ale

odbiegającym od jej „metodologicznej praktyki” jest artykuł (napisany wspólnie z Katarzyną Stankiewicz i Alicją Zbierchowską), w którym przedmiotem badań autorki uczyniły historie wileńskich rodzin osiadłych po wojnie w Gdańsku. Tekst łączy szeroki kontekst wojennych i powojennych losów Kresowiaków i gdańskich realiów, w których dane im było się pojawić z doświadczeniem pojedynczych osób i rodzin. Bardzo ciekawa koncepcja metodologiczna koncentrująca się na mikrohistoriach odtworzonych dzięki wywiadam prowadzonym z przybyszami z Wilna i członkami ich rodzin. Autorki uzyskały oryginalny, barwny obraz, który dodatkowo skonfrontowały z ustaleniami historiografii powstałymi na bazie dokumentacji archiwalnej. W drugim opracowaniu, obok opisu wydarzenia, autorka docieka o znaczeniu symboli dla budowy wspólnoty narodowej. W trzecim sygnalizuje swoje aspiracje historiozoficzne. Skupia się na roli rytuałów w życiu społeczeństw, ale ukazuje też gdańską egzekucję w szerokim spektrum rozważań o niemieckiej winie i kategorii kary, widzianej oczami elit w końcu I połowy XX wieku. W ostatnim artykule zaliczonym przeze mnie do tej grupy jedno posiedzenie MRN autorka wykorzystała jako pryzmat do oglądu gdańskiej rzeczywistości społecznej, politycznej i gospodarczej doby odwilży. Wszystkie teksty cechuje wartościowa podbudowa faktograficzna i źródłowa oraz duża refleksyjność i erudycja.

Elementy mikrohistorii, połączonej z ich wkomponowaniem do szerszych obrazów, zawierają prace o innych niż gdańska społecznościach lokalnych. Autorka poddała analizie mieszkańców Sopotu, ale nade wszystko zaprezentowała rozbudowaną monografię powojennej Rumii. Rzetelnie wykorzystując bazę źródłową i literaturę przedmiotu uzyskała udany balans między szerszymi kontekstami historycznymi a pojedynczymi epizodami z życia miasta.

Omówione powyżej części dorobku Sylwii Bykowskiej zyskały moją wysoką i bardzo wysoką ocenę. Ma jednak Habinantka w swoim zbiorze też prace słabsze. Zaliczam do nich np. artykuł poświęcony powrotowi do Gdańska dzieła Hansa Memlinga „Sąd Ostateczny”. Generalnie bardzo interesujący temat rewindykacji z ZSRR dzieł sztuki na fali odwilży w 1956 roku został potraktowany bardzo schematycznie. Dobrze, logicznie skonstruowany, zgrabnie opisany materiał razi materiałowością. Stanowi w zasadzie wypis informacji na tytułowy temat zaczerpniętych z trzech dzienników prasowych. Brakuje w nim zarówno szerszego tła procesu powrotu dzieł polskiej kultury, jak i wykorzystania źródeł archiwalnych pozwalających wzbogacić opowieść. Autorka nie sięgnęła do potrzebnych w tym przypadku akt choćby ministerstw Kultury i Spraw Zagranicznych czy KC PZPR.

Mniej udane są też dwa teksty poświęcone kobietom. W pierwszym (2006 - *Kobieta w drugiej konspiracji niepodległościowej...*) jeszcze nieco naiwne, bardziej materiałowe niż erudycyjne spojrzenie na udział kobiet w organizacji „Zapora” sygnalizuje niewielką

znajomość źródeł i literatury. Także w drugim artykule (2014) rozważania na temat współczesnej pozycji kobiet w społeczeństwie odbiegają od wysokiego poziomu, do jakiego przyzwyczajają Sylwia Bykowska. Są powierzchowne, a i baza refleksji jest uboga.

We wczesnym okresie swojej aktywności naukowej Habilitantka kilkakrotnie zmierzyła się z tematami lokującymi się na pograniczu historii, filozofii i socjologii. Zajęła się ideologią „Blut und Boden” oraz myślą Alexisa de Tocquevill’a jako punktami odniesienia dla dzisiejszej integracji europejskiej. W podobnym ujęciu zajęła się kwestią bezpieczeństwa europejskiego i wreszcie problemem postaw moralnych Polaków w XX wieku. Ten ostatni tekst jest częścią udanej pracy zbiorowej redagowanej przez Sylwią Bykowską, poświęconej wymiarom zmienności społecznej współczesnej Europy. Wszystkie wspomniane cztery opracowania, moim zdaniem, powstały zbyt wcześnie. Inaczej niż w zdecydowanej większości prac Sylwii Bykowskiej brakuje im właściwie zdefiniowanych problemów badawczych, przemyślanej konstrukcji, dobrego języka narracji. Podjęte tematy wymagają erudycji, ogromnej znajomości dorobku humanistyki i szerokiej perspektywy historycznej, a tych, na początkowym jednak etapie drogi naukowej, młoda badaczka po prostu mieć nie mogła. Mam nadzieję, że wróci do podobnych rozważań w przyszłości.

3. Ocena głównego osiągnięcia naukowego dr Sylwii Bykowskiej (Między migracją a integracją. Społeczeństwo Gdańska w latach 1945-1960, Warszawa: IH PAN 2024)

Podchodząc do lektury głównego dzieła dr Bykowskiej czytelnik ma prawo mieć początkowe wrażenie, że temat, który autorka podjęła wielokrotnie już był przedmiotem analiz historycznych. Ruchy migracyjne, w tym osadnictwo na całych ziemiach zachodnich, jak i w poszczególnych regionach i miastach obrosły niemałą literaturą. Także w przypadku Gdańska dysponujemy wcale pokaźnym dorobkiem. Bliższa lektura rozprawy zmusza jednak do weryfikacji takiego poglądu. Ujęcie zaproponowane przez autorkę musimy uznać za nowe, miejscami wręcz nowatorskie, być może nawet wzorcowe dla studiów nad innymi miastami czy regionami. Za obiekt swoich badań uznała Gdańsk, co jest wyborem w pełni uzasadnionym. Miasto to wyróżnia się na tle innych terenów wcielonych do Polski po 1945 roku ze względu na historyczne związki z Polską, specyficzne miejsce w polskiej świadomości narodowej oraz stosunkowo duży odsetek ludności rodzimej, która pozostała po zmianach terytorialnych. Trzeba zgodzić się, iż złożona i wielopłaszczyznowa historia Gdańska, będąca efektem współistnienia wpływów polskich, niemieckich i międzynarodowych, czyni go szczególnie interesującym obszarem badawczym. Uwagę zwraca również fakt, że autorka nie ograniczyła się do analizy procesów migracyjnych w ich aspekcie statystycznym czy organizacyjnym, lecz

rozbudowała wywód o szczegółową analizę miejsc pochodzenia nowych mieszkańców Gdańska oraz relacji, jakie się między nimi nawiązywały. Słusznie, za Krystyną Kersten, przyjęła ścisły związek między czynnikami demograficznymi a społecznymi.

Głównym celem pracy autorka uczyniła śledzenie procesu formowania się nowego społeczeństwa Gdańska po II wojnie światowej. Zaproponowała podejście, które w dużej mierze wykracza poza dotychczasowe paradygmaty badawcze. Już we wstępie widoczna jest świadomość metodyczna autorki. Cele badawcze zostały wyraźnie określone, a konstrukcja pracy jest przejrzysta i oparta na solidnych fundamentach metodologicznych. Wybór źródeł – obejmujący bogaty zasób archiwalny, w tym księgi meldunkowe – oraz ich selekcja i szczegółowa analiza zasługują na uznanie. Biorąc pod uwagę sposób wykorzystania bazy źródłowej z pewnością można stwierdzić, że autorka bardzo daleka była od – niestety częściej – formuły przytoczenia wszystkiego, co znalazła w źródłach.

Jak zawsze w przypadku studiów nad historią najnowszą można wskazać pewne niedosyty (np. brak dokumentacji innych partii niż PPR/PZPR, głębszego przyjrzenia się zespołom ministerstw Ziem Odzyskanych i Administracji Publicznej, aktom Instytutu Pamięci Narodowej), jednak z pewnością nie są to braki, które zaciążyły na wartości merytorycznej pracy. Można mieć wątpliwości co do każdorazowo zakładanej wiarygodności przekazów ówczesnej prasy codziennej, ale jest to uwaga o trzeciorzędnym charakterze.

Generalnie należy zaakceptować przyjęty zakres rzeczowy, choć niektóre założenia są dyskusyjne. Pierwszą wątpliwość budzi samo sformułowanie tytułu. Obok symbolicznej, ale i wieloznacznej frazy *Między migracją a integracją* znajdujemy podtytuł *Spółeczeństwo Gdańska w latach 1945-1960*. Czy ustawienie migracji i integracji jako skrajnych ram merytorycznych rozważań jest słuszne? Mam wątpliwości. Oba określenia zdają się przynależać do różnych światów pojęciowych. Opozycją dla migracji byłaby raczej stabilizacja, dla integracji zaś różnorodność czy odmienność, odrębność. Podtytuł *Spółeczeństwo...* sugeruje zamiar poddania analizie wszystkich zjawisk społecznych, co byłoby zadaniem niezwykle trudnym, jeśli nie wręcz niemożliwym. Wątpliwość ta znajdzie wyraz szczególnie w omówieniu rozdziału czwartego.

Przyjęte cezury również mogą wywołać dyskusję. Początkowa, oczywiście, nie może budzić zastrzeżeń. Ale końcowa...? Z całą pewnością można zaproponować co najmniej kilka innych – rok 1950, 1956, 1970. Jednak mnie autorka przekonała do słuszności swojego wyboru. Chyba faktycznie rok 1960 należy uznać za moment zakończenia zasadniczych ruchów migracyjnych (mowa o akcji łączenia rodzin i tzw. drugiej repatriacji z ZSRR). Ten sam rok

(tu już raczej jako rama nieostra) przynosi ugruntowanie u mieszkańców poczucia trwałości powojennych zmian i akceptacji nowego porządku świata.

Praca składa się ze wstępu, czterech ustawionych problemowo rozdziałów, niedookreślonego pod względem funkcji fragmentu końcowego (nazwanego: *zamiast zakończenia*), bibliografii, spisu ilustracji i indeksu nazwisk. Strukturę tę można uznać za przemyślaną i kompletną. Obejmującą blisko 480 stron monografię ubarwia 136 ilustracji.

Jak wspomniano, praca ma układ problemowy. Pierwszy rozdział poświęcony został przedwojennym i wojennym dziejom ludności Wolnego Miasta Gdańska oraz powojennym losom tej jej części, która zdecydowała się pozostać na miejscu mimo zmian terytorialnych. W drugim znajdujemy opis procesu zasiedlania Gdańska po II wojnie światowej ze wskazaniem różnych fal osadniczych. Autorka przybliży mechanizmy przesiedleń, ich dynamikę oraz sposoby organizacji osadnictwa, co pozwala na uchwycenie specyfiki powojennego Gdańska. Oba rozdziały mają podobną konwencję: są rzetelnie źródłowo przedstawioną analizą procesów, choć przyjęta konwencja nie odbiega zasadniczo od innych podobnych opracowań. W obu autorka zachowała bardzo dobry balans między uogólnieniem opisywanych wydarzeń i właściwie dobranymi egemplifikacjami najważniejszych ich przejawów. Udanym zabiegiem było zestawienie sytuacji Gdańska z innymi ośrodkami Ziem Odzyskanych. Porównanie nie jest pełne, ale przyczyną tego nie jest uchybienie autorki, a brak opracowań podobnie do jej dzieła szczegółowo analizujących sytuację np. we Wrocławiu czy Szczecinie.

To bardzo solidnie, świetnie napisane fragmenty, dla zbudowania których autorka skorzystała z istniejącego stanu wiedzy historycznej oraz naprawdę bogatej i zróżnicowanej bazy źródłowej. W tej ostatniej dominuje spuścizna zgromadzona w Archiwum Państwowym w Gdańsku, ale pojawiają się nierzadkie uzupełnienia z innych archiwów. W tym miejscu jako mankament (oczywiście: drobny) uznaję posługiwanie się numerami zespołów archiwalnych, a nie ich tytułami. Nie jest to błąd formalny, ale maniera utrudniająca lekturę. Oba rozdziały oceniam jako bardzo solidne, rzetelne, świetnie napisane, choć odmawiam im miana szczególnie nowatorskich pod względem koncepcji. Z recenzenckiego obowiązku wspomnę o drobnych uchybieniach. Zaliczam do nich niejednoznaczność danych, które posłużyły do skonstruowania tabeli nr 5 (s. 145), uwagę o najnowszych badaniach procederu szabru bez podania przykładów (s. 156), czy stwierdzenie o zmienności postaw migracyjnych bez wyjaśnienia ich natury (s. 164).

Na wyższy poziom historycznej dociekliwości autorka przenosi czytelnika w rozdziale trzecim. Naświetla w nim genealogię powojennych Gdańszczan. Czyni to jednak całkowicie odmiennie niż autorzy zajmujący się przed nią podobnymi problemami. Za bazę rozważań

przyjęła księgi meldunkowe. Dzięki ich szczegółowej analizie, wręcz wiwisekcji zapisów, drobiazgowo rekonstruuje miejsca pochodzenia poszczególnych grup mieszkańców wybranych ulic. Pozwoliło to Habilitantce na zweryfikowanie dotychczasowych statystyk zbudowanych na danych mających znacznie bardziej ogólny charakter, jak i stworzyć obraz wielu zachowań poszczególnych grup osadniczych. Autorka docieka nawet przyczyn osiedlania się poszczególnych grup przy konkretnych ulicach miasta.. Widoczne dzięki temu stało się dążenie do zachowywania związków sąsiedzkich istniejących jeszcze przed przyjazdem do Gdańska, jak i gotowości budowania relacji między poszczególnymi grupami migrantów. Dodatkowym atutem tego fragmentu rozprawy jest próba przedstawienie szybkiej ewolucji roli kobiet w społeczeństwie. Autorka dostrzega zjawisko wzrastającego odsetka kobiet, które odchodziły od klasycznych ról żony-matki czyniąc z własnej aktywności zawodowej podstawę swojej egzystencji i budowy planów na przyszłość. Godny podziwu upór autorki w odtworzeniu procesu zasiedlania Gdańska przez poszczególne grupy charakteryzujące się wspólnotą pochodzenia chwilami prowadzi wręcz do zarzucenia czytelnika wielością danych zaciemniając czasami przejrzystość wyводу widoczną w pozostałych częściach pracy. Z całą pewnością rozdział zasługuje na bardzo wysoką ocenę.

Przed ostatnim z zasadniczych części pracy – rozdziałem czwartym - autorka znowu postawiła niezwykle trudne, wręcz karkołomne zadanie. Na niespełna 150 stronach (minus około 40 zajętych przez fotografie) Sylwia Bykowska starała się zobrazować realia życia mieszkańców Gdańska w ciągu pierwszego powojennego piętnastolecia. W tej części monografii podjęła kwestie zmieniających się warunków prawnych życia, sprawy aprowizacji, bezpieczeństwa publicznego, całego problemu mieszkaniowego od życia w gruzach po politykę mieszkaniową, rynek pracy, sytuację Kościoła katolickiego i religijność mieszkańców, aż po tworzenie więzi międzyludzkich. Wyróżniła przy tym główne czynniki integracji społecznej. Nazwała je kotwicami dzieląc na subiektywne (potrzebę uznania i przynależności, autoidentyfikację, wyznawane wartości i przekonania) oraz obiektywne (materialno-ekonomiczne, prawno-instytucjonalne i przestrzenno-środowiskowe). Ogrom tematów zmusił autorkę do nieco powierzchownego ich potraktowania, Trzeba docenić syntetyczność narracji i zadośćuczynienie postulatowi wskazania najważniejszych spraw, jednak w porównaniu z poprzednimi rozdziałami można odnieść wrażenie pewnej ogólnikowości wyводу.

Wkradły się też do tekstu drobne (!) usterki. Zaliczam do nich pominięcie niektórych aspektów życia mieszkańców (np. poziomu przestępczości, edukacji, ochrony zdrowia) i nieliczne niezręczności. Za takie należy uznać stwierdzenie, że komunistom zależało na degradacji inteligencji (s. 328, chyba raczej zbudowaniu własnej), utożsamienie mieszkańców

miast z klasą średnią (s. 329), stwierdzenie o rozpoczęciu realizacji planu sześcioletniego 22 lipca 1950 r. (jestem pewien, że autorka doskonale wie, że jest to data uchwalenia ustawy, a nie moment rozpoczęcia jego realizacji), zestawianie ze sobą nieporównywalnych danych (np. na s. 331 zestawienie liczby robotników stałych w 1945 r. z liczbą osób zatrudnionych w przemyśle, administracji i warsztatach pół roku później i całości zatrudnionych w latach 1950-57). Do rozdziału wkradły się też drobne powtórzenia z treściami podanymi w rozdziale pierwszym.

W ostatnim fragmencie, zatytułowanym „*Rewolucyjny huraganowy wicher Nowego*” – *zamiast zakończenia* czytelnik znajduje odpowiedź na pytanie: *jakie były rezultaty powojennej rewolucji*. Trzeba uznać, że obraz zamieszczony w tym niekrótkim fragmencie (ze zdjęciami wypełnia 40 stron) jest mocną stroną pracy. Rzeczywiście dopełnia poprzednie rozdziały dając obraz nowego społeczeństwa nie w fazie tworzenia, a życia w nowym miejscu. Zaspokojeni nim powinni być zarówno oczekujący podsumowania, jak i ci, którzy chcieliby poznać wizerunek młodej lokalnej społeczności już bez stygmatów wojennej traumy. Fragment z pewnością udany. Syntetyczność przekazu dobrze komponuje się z barwnością obrazu i wartością narracji.

Zmierzając do końca oceny należy jeszcze raz zaakcentować główne atuty pracy. Są nimi przekonująca i przejrzysta konstrukcja, bardzo dobra selekcja problemów badawczych, świetna baza historiograficzna i źródłowa oraz wprowadzenie nowatorskich analiz ksiąg meldunkowych, pozwalających na nowe jakościowo ustalenia. Dodatkowymi zaletami są - sygnalizowany już - bardzo wartościowy zbiór 136 zdjęć oraz wysoka jakość pióra Habilitantki. Ikonografia równocześnie pełni rolę ilustracji opisów, ale także załącznika źródłowego. Logiczna i wysokiej klasy polszczyzna sprawiają, że książkę po prostu doskonale się czyta.

Wskazane mankamenty, jak – przede wszystkim - nierówny poziom szczegółowości narracji oraz drobne niezręczności w niczym nie obniżają mojej oceny. Monografia dr Sylwii Bykowskiej to dzieło bardzo dobre, wyróżniające się na tle dotychczasowych badań nad historią Ziem Odzyskanych. Studium to nie tylko wypełnia lukę w badaniach nad powojennymi dziejami Gdańska, ale również dostarcza narzędzi, które mogą zostać zastosowane w studiach nad innymi miastami i regionami. Mamy do czynienia z monografią w pełni odpowiadającą wymogom stawianym pracom na stopień naukowy.

4. Inna aktywność naukowa i popularyzatorska dr Sylwii Bykowskiej

Sylwia Bykowska z pewnością jest już dziś jedną z najważniejszych badaczek powojennych dziejów Gdańska i Pomorza Gdańskiego. Świadczy o tym zapraszanie jej do

recenzowania artykułów w uznanych periodykach, jej istotny udział (jako jedynej reprezentantki Gdańska) w przygotowaniu monografii o ziemiach zachodnich i północnych *Region czy regiony...*, wielokrotnie podejmowane zadania eksperckie. Bierze aktywny udział w życiu naukowym i popularyzacji historii. Uczestniczyła z referatami w 44 konferencjach naukowych. To dużo. Szkoda, że zdecydowana większość z nich odbywała się w jej macierzystym środowisku gdańskim i Instytutu Historii PAN. Na uwagę zasługują cztery konferencje międzynarodowe. Długa jest lista przejawów jej angażowania się w roli eksperta w popularyzację historii.

Habilitantka spełnia również wymogi udziału w realizacji grantów uzyskiwanych w konkursach. W konkursie ogłoszonym przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki uzyskała grant (3aH 15 0035 83) pozwalający na przetłumaczenie jej rozprawy doktorskiej. Uczestniczyła też w projekcie prowadzonym przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” *Region czy regiony? Ziemie Zachodnie i Północne 1945–1989* dofinansowanym w konkursie Ministerstwa Edukacji i Nauki „Doskonała Nauka – wsparcie monografii naukowych” (DNM/SP/550170/2022).

Na pozytywną ocenę zasługuje aktywność międzynarodowa Habilitantki. Poza udziałem w zagranicznych konferencjach i innych drobniejszych formach współpracy zwraca uwagę stypendium uzyskane w Herder-Institut für historische Ostmitteleuropaforschung - Institut der Leibniz-Gemeinschaft w Marburgu, uczestniczyła też w warsztatach i wyjazdach studyjnych w San Jorge University in Saragossa w Hiszpanii i Aydin Istanbul University w Turcji. Istotnym etapem jej drogi zawodowej są inicjatywy badawcze podejmowane wspólnie z Peterem Oliverem Loewem, historykiem z Instytutu Spraw Polskich w Darmstadt.

Wiele tekstów Habilitantki ukazuje się w uznanych czasopismach i wydawnictwach, monografie wieloautorskie, w których powstaniu uczestniczyła, zwykle gromadziły rozprawy liczących się autorów z Pomorza, kraju i zagranicy. Udowodniła też, że sama potrafi przeprowadzić zespół badawczy, czego efektem są redagowane przez nią prace zbiorowe.

Pisząc o swojej karierze zawodowej Habilitantka wspomina między innymi o Biurze Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku, Pomorskiej Szkole Wyższej w Starogardzie Gdańskim i Gdańskiej Wyższej Szkole Humanistycznej. Można zatem uznać, że zebrała niemałe doświadczenie edukatorskie i dydaktyczne na poziomie akademickim.

5. Konkluzja

Usiłując syntetycznie ocenić cały dorobek Sylwii Bykowskiej oraz pełne spektrum jej aktywności naukowej można śmiało stwierdzić, że jest to dorobek obfity, solidny, znamionujący dojrzałą historyczkę. Nie będzie chyba przesadą opinia, iż ma ona ugruntowaną pozycję badaczki powojennych dziejów Gdańska i Pomorza Gdańskiego. Główne cechy piśmiennictwa Habilitantki to świetne przemyślenie i skonstruowanie prac, bardzo dobre ich udokumentowanie źródłowe, rosnąca świadomość warsztatu badawczego historyka, świetne pióro oraz koncentracja na zagadnieniach regionalnych. Jest regionalistką w najlepszym tego słowa znaczeniu, jej pogłębione studia dotyczą powojennych dziejów Gdańska i Pomorza. Jak często w takim przypadku, niewiele jest w dorobku i aktywności Sylwii Bykowskiej przejawów wyjścia poza perspektywę regionalną. A szkoda. Namawiałbym ją w przyszłości do podejmowania takich wyzwań; wydaje się być do tego gotowa.

Zwraca też uwagę konsekwentny rozwój warsztatu naukowego Habilitantki. Słabsze prace publikowała we wczesnym okresie swojej kariery naukowej. W ostatnich latach takie niemal się już nie zdarzają. Bardzo ścisła koncentracja na powiązanych ze sobą wątkach badawczych powoduje, że niektóre tezy, treści, a nawet ikonografia są powtarzane dwa, a nawet kilkakrotnie. Najczęściej jednak są one rozwinięte, uzupełnione, analizowane w innych kontekstach. Biorąc pod uwagę rozmiary dorobku Sylwii Bykowskiej nie można zarzucić jej dążenia do sztucznego powiększania go.

W kategoriach uwagi, nie zarzutu, można wskazać bardzo częste używanie pojęcia „problem – problematyka” w tytułach artykułów. Aż 7 prac zaczyna się od niego. Zachęcałbym do szukania celniejszych określeń.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe stwierdzenia, w mojej ocenie, dorobek naukowy Sylwii Bykowskiej stanowi znaczący wkład w rozwój dyscypliny historia. W związku z tym uważam wniosek o nadanie Jej stopnia naukowego doktora habilitowanego za w pełni uzasadniony.

Pozostając w zgodzie z zapisami art. 219 ust. 1 p. 2 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce określającej kryteria oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego w pełni popieram wniosek dr Sylwii Bykowskiej o nadanie Jej stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie historia.

Adam Melnarski